środa, 06.08.2025

ŚDM w Panamie 2019

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego

Droga do Panamy była długa, nie tylko w wymiarze czasu, ale przede wszystkim w wymiarze wysiłku i przeszkód, jakie napotykaliśmy podczas przygotowań. Do ostatniej chwili niepewność osiągnięcia celu była towarzyszką drogi, która próbowała zachwiać naszą ufność w Opatrzność Bożą. Niewiarygodne, ale jeszcze na lotnisku, kiedy już czuliśmy zapach przygody w wierze, jeden pielgrzym został zagrożony pozostaniem w Brazylii z powodu niewielkiego błędu na międzynarodowej karcie szczepień. Strach owładnął nasz wszystkich, ale na szczęście Bóg jest o wiele większy.

Po tylu niepewnościach i walkach z przeciwnościami losu, unieśliśmy się w niebo, żeby po trzech godzinach lotu dotknąć ziemi panamskiej? ziemi naszych wysiłków i dążeń, ziemi obiecanej....

Nasza historia związana ze ŚDM, wydaje się być podzielona granicą. Z jednej strony, ziemia twarda, doświadczająca palących słońcem trudności, uprawiana z tak wielkim wysiłkiem, a z drugiej strony, raj pełen zasłużonych owoców radości, oczarowania, miłości..... Niewiarygodne komu te dwie rzeczywistości tak różne, były jednością, która umocniła naszą wiarę i przekonanie, że Bóg jest obecny w każdej sytuacji naszego życia.

Panama przywitała nas swoją życzliwością i gościnnością. Wszystkie drzwi zamknięte w przestrzeni niepewności otworzyły się na oścież, pozwalając przeniknąć światłu Bożej Opatrzności. To, co wydawało się trudnym marzeniem, stało się realnym doświadczeniem obecności Boga w osobie Papieża, w młodych ze wszystkich stron świata, w Panamczykach, których Papież nazwał szlachetnym ludem, jak również w nas samych, którzy doświadczyliśmy przemieniającej kultury spotkania.

Nasza grupa bardzo mała, składająca się zaledwie z trzech osób, trzech pielgrzymów pośród 200 tysięcy młodych z 155 krajów, stała się częścią wielkiej rodziny, w której różnice języka, kultury, rasy umocniły jedynie wiarę w świat bardziej braterski i bez podziałów.

Mając ten przywilej obserwowania tych młodych ludzi, pełnych życia i wiary, doświadczyłam nieopisanej radości, umacniając nadzieję. Kościół, który jest obecny w nich i dzięki nim, ciągle żyje, ponieważ pragnienie Boga ma imię DZIŚ, TERAZ. Papież Franciszek na zakończenie ŚDM, podczas homilii wyraził tę rzeczywistość w następujących słowach: ?...Wy, drodzy młodzi, nie jesteście przyszłością, lecz Bożym teraz.... Nie jutro, ale teraz, bo tam, gdzie jest wasz skarb, tam będzie również wasze serce (por. Mt 6,21); a to, co rozbudza waszą miłość, podbije nie tylko waszą wyobraźnię, ale obejmie wszystko. Będzie tym, co wam każe wstać rankiem i pobudzi was w chwilach zmęczenia, co złamie wam serce i napełni was zadziwieniem, radością i wdzięcznością. Poczujcie, że macie misję i zakochajcie się w niej, a to zadecyduje o wszystkim.... Możemy mieć wszystko, ale jeśli brakuje nam namiętności miłości, to zabraknie wszystkiego. Niech Pan sprawi, byśmy się zakochali!?

Poszukiwanie Pana namaszcza drogę młodych i prowokuje do opuszczenia strefy (obszarów) komfortu, aby tym samym stać się świadkiem TAK, jak Maryja, akceptując Boży plan: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego Słowa.

Regiane Alves, dzieląc się swoim doświadczeniem, wskazała na ogromne znaczenie ŚDM w swoim życiu:

Zaproszenie, aby uczestniczyć w ŚDM w Panamie było dla mnie jak zastrzyk miłości. Bóg wiedział, co przeżywałam i przez co przechodziłam w tym czasie. On przewidział wszystko. Nie mam wątpliwości, że otrzymałam laskę uczestniczenia w ŚDM, bo On tego

chciał!

Żyć ŚDM jest tajemnicą wiary. Bóg się objawiał w każdej osobie, w każdym spotkaniu, w każdej pieśni, uśmiechu, w radości młodych z całego świata.

ŚDM w moim życiu to konkretny dowód, że Bóg mnie kocha. Jest to jasny płomień wiary, który motywuje, to łaska, aby podziękować za wszystko, co masz, pomimo przeżywanych trudności.

ŚDM to żyć dzień po dniu, w Bożej obecności, wierząc w Jego moc ... akceptując DZISIAJ, TERAZ!

s. Ilona Pszczółkowska, fmm